

# Jerzy Syryjczyk

---

## Wkład ks. prof. Mariana Myrchy do nauki kościelnego prawa karnego

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 29/1-2, 19-41

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY SYRYJCZYK

**WKŁAD KS. PROF. MARIANA MYRCHY DO NAUKI  
KOŚCIELNEGO PRAWA KARNEGO**

**I. Kierunki pracy naukowej**

W dniu 13 grudnia 1985 roku mija pięćdziesiąt lat od chwili, kiedy ks. prof. M. Myrcha uzyskał tytuł doktora na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL. Do doktoratu przedstawił gruntownie przygotowaną rozprawę pt. *Dowód ze świadków w procesie kanonicznym*<sup>1</sup>, napisaną pod kierunkiem ks. prof. J. Rotha. Odtąd rozpoczął niezwykle pracowitą i rozległą działalność naukową. Początkowo kontynuował swoje badania nad prawem procesowym, czego owocem była praca *Sądy polubowne w prawie kanonicznym. Studium prawnoporównawcze*<sup>2</sup>. Na podstawie tej pracy ks. Myrcha habilitował się w dniu 16 czerwca 1947 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Dążąc do udoskonalenia warsztatu naukowego i formacji prawniczej, w 1943 r. ks. M. Myrcha rozpoczął studia prawa cywilnego na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Studia z tego zakresu uwieńczył doktoratem na podstawie rozprawy *Nieświadomość bezprawności a wina w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*<sup>3</sup>, przedłożonej Wydziałowi Prawa i Nauk Prawno-Ekonomicznych KUL w dniu 13 kwietnia 1951 roku.

Patrząc na całokształt pracy naukowej ks. Myrchy, łatwo można rozróżnić kierunki Jego zainteresowań i badań naukowych. Jeden — to badania nad kościelnym prawem procesowym, czego wyrazem jest kilka rozpraw, recenzji oraz doktoratów, których był promotorem. Inny kierunek zainteresowań naukowych stanowi kościelne prawo karne. W obu tych dziedzinach Autor nie ogranicza się tylko do prawa kanonicznego, ale uwzględnia także postanowienia prawa państwowego, starając się wszechstronnie i wyczerpująco zbadać i oświetlić podejmowane zagadnienia.

\* Artykuł jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego 18. 02. 1985 na sympozjum naukowym kanonistów w Akademii Teologii Katolickiej dla uczczenia Jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy naukowej Ks. prof. Mariana Myrchy.

<sup>1</sup> Lublin 1936 Tow. Nauk. KUL, ss. VIII, 163.

<sup>2</sup> Lublin 1948 Tow. Nauk. KUL, ss. 303, 7 nlb.

<sup>3</sup> Polonia Sacra 7 (1955) z. 4, s. 276—374; 8 (1956) z. 1—2, s. 29—124.

Trzeba także podkreślić wielki wkład ks. Profesora w kanonistykę polską, czego wyrazem jest praca dydaktyczna, a zwłaszcza wykłady z zakresu prawa karnego i norm generalnych. O dorobku naukowym ks. prof. M. Myrchy świadczy nie tylko obszerna bibliografia Jego prac ogłoszonych drukiem<sup>4</sup>, ale także fakt, że był promotorem dziesięciu prac doktorskich<sup>5</sup>, recenzentem kilkunastu rozpraw doktorskich<sup>6</sup> i dziesięciu rozpraw habilitacyjnych<sup>7</sup>. Do tego jeszcze dodać należy Jego czynny udział w licznych sympozjach naukowych, na których wygłaszał referaty i ożywiał dyskusje przyczyniając się do zgłębiania nauki prawa kanonicznego.

Uroczyste obchodząc jubileusz pracy naukowej ks. prof. Myrchy — jednej z centralnych postaci kanonistyki w Polsce, a wśród karnistów także i na świecie — chcę podkreślić jej znaczenie dla kanonistyki w zakresie kościelnego prawa karnego. W tej bowiem dziedzinie doszedł On do wspaniałych osiągnięć naukowych, które stawiają Go — jak pisze ks. prof. J. Bar — „w szeregach takich znawców prawa karnego, jak kard. Fr. Roberti, czy o. G. Michiels”<sup>8</sup>. Pomijam już kwestie związane z pracami poświęconymi prawu procesowemu. Wartość ich podkreślają recenzje: W. Rejowicza, J. Krzemienieckiego, B. Wilanowskiego, J. Rotha, P. Kałwy, I. Grabowskiego, Z. Kozubskiego i Wł. Kozubskiego.

<sup>4</sup> Bibliografię jego prac naukowych zamieścili: M. Fąka, *Księga Pamiątkowa XX-lecia A.T.K.*, Warszawa 1976 (praca zbiorowa), s. 278—279; J. Bar, *Ks. Prof. Marian Myrcha*, Prawo Kanoniczne 20 (1977) nr 3—4 s. 8—10.

<sup>5</sup> Pod kierunkiem ks. prof. Myrchy powstały następujące prace doktorskie: B. Panek — *Nieposłuszeństwo względem władzy duchownej w kościelnym prawie karnym*; T. Pawluk — *Sledztwo szczegółowe w karnym prawie kanonicznym*; J. Szkatuła — *Władza spowiednika w wypadkach nagłych i w niebezpieczeństwie śmierci*; J. Gołębiowski — *Obrona konieczna w świetle przepisów prawa kanonicznego*; A. Gościński — *Bigamia w kanonicznym prawie karnym (kanon 2356 Kodeksu Prawa Kanonicznego)*; W. Lis — *Nadużycie władzy w Kodeksie Prawa Kanonicznego*; E. Kodym — *Falszerstwo dokumentów kościelnych w prawie kanonicznym*; W. Abramczyk — *Właściwość sądów kościelnych w świetle dokumentów papieża Innocentego III Novit ille*; T. Kukla — *Zaniedbanie obowiązku rezydencji w świetle prawa karnego*; J. Syryjczyk — *Kradzież w karnym prawie kanonicznym i polskim*.

<sup>6</sup> Ks. Profesor był recenzentem siedmiu prac doktorskich na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK i czternastu rozpraw doktorskich na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL.

<sup>7</sup> Podaję nazwiska autorów prac habilitacyjnych wg kolejności alfabetycznej: ks. prof. J. Bar, ks. dr F. Bogdan, ks. prof. J. Grzywacz, ks. prof. J. Krukowski, ks. doc. M. Pastuszko, ks. prof. T. Pawluk, ks. prof. R. Sobański, ks. prof. I. Subera, ks. dr Syryjczyk, ks. prof. M. Żurowski.

<sup>8</sup> J. Bar, dz. cyt., s. 7.

Od 1949 r. ks. prof. M. Myrcha w pracy naukowej coraz bardziej zaczyna się koncentrować prawie wyłącznie na karnym prawie kanonicznym z uwzględnieniem innych systemów prawa karnego, jak: prawo rzymskie, prawo międzynarodowe i prawo karne państwowe ze szczególnym zwróceniem uwagi na polskie prawo karne. Co do wartości naukowej Jego prac i ich znaczenia dla kanonistyki nie sposób w krótkim referacie scharakteryzować wyczerpująco Jego twórczość. Zamyka się ona bowiem liczbą osiemnastu pozycji w postaci obszernych monografii, artykułów i recenzji, a także kilku doktoratów z zakresu prawa karnego, napisanych pod Jego kierunkiem.

Pragnę jednak odpowiedzieć na pytanie, czym i w jaki sposób ks. prof. Myrcha przyczynił się do rozwoju tej gałęzi kanonistyki. Inaczej mówiąc, co wnosi Jego twórczość do nauki prawa karnego, a także, co szczególnego wyróżnia Jego prace spośród innych traktujących o tej dziedzinie prawa w Kościele.

Nie umniejszając znaczenia naukowego Jego prac dla kanonistyki, trzeba podkreślić, że ks. Myrcha wniósł poważny wkład przy ocenie projektu nowego prawa karnego z 1973 r., a jako ekspert pomaga w pracach nad reformą prawa karnego dla Kościołów Wschodnich.

## II. Metoda pracy naukowej

W różnych opracowaniach prawa karnego ks. Myrcha wszechstronnie i wyczerpująco omówił wiele kwestii z tej dziedziny tak pod względem dogmatycznym, jak i historycznym, które świadczą o wysokim poziomie naukowym Autora. Wszystkie Jego prace z zakresu prawa karnego należy zaliczyć do wybitnych osiągnięć naukowych. Są to dzieła gruntownie zgłębiające omawiane zagadnienia, a niektóre z nich przewyższają wszystkie inne opracowania dotyczące Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku.

Wykład nauki jasny, prosty i przejrzysty, a równocześnie ściśle naukowy, pozbawiony jakiegokolwiek żargonu naukowego czy też naukowej nowomowy. Dokumentacja źródłowa poparta wielojęzyczną literaturą. Konkretnie zagadnienia niejednokrotnie naświetlone wszechstronnie karnym prawem państwowym zarówno z punktu widzenia ustawodawstwa, jak i nauki prawa karnego, co spotyka się u niewielu autorów XX wieku.

Ks. Profesor Myrcha w swoich pracach stosuje w zasadzie metodę pozytywno-egzegetyczno-historyczną.

Z punktu widzenia dogmatyki, chociaż nie zamierza wprost wprowadzać nowych rozwiązań, to jednak — ze względu na wysoki poziom naukowy i ściśle rozumowanie — w sposób pewny przedstawia myśl prawodawcy. Wychodzi z tekstu i kontekstu norm prawnych stosując analizę pełną wnikliwości, lecz pozba-

wioną cech kazuistyki. Jednocześnie szuka problemów, stawia je z całą wyrazistością i dąży do obiektywnego rozwiązania. Stosuje również metodę syntetyczną, co powoduje, że dzieła Jego są przydatne zarówno dla dydaktyki, jak i w praktyce.

Zasady fundamentalne przedstawia w ich rozwoju historycznym. Metodę tę wykorzystuje w tej mierze i w tym zakresie, jak jest to konieczne dla przedstawienia ewolucji pewnych zagadnień prawnych. Daje więc obraz dawnego prawa oraz wskazuje na rozwój instytucji prawnych w Kościele i ich historyczne uwarunkowania. Obowiązujące prawo kanoniczne, zdaniem ks. Myrcha, jest wynikiem ewolucji, jakiej poprzez wieki podlegało ono w Kościele<sup>9</sup>. Stąd też zachodzi konieczność stosowania metody historycznej, która ponadto uwidacznia wpływ innych ustawodawstw na prawo kościelne, zwłaszcza zaś prawa rzymskiego, germańskiego i frankońskiego.

Ks. Profesor posługuje się także metodą filozoficzno-deduktywną, do czego upoważniają, a ściślej mówiąc skłaniają zasady prawa kanonicznego.

Wreszcie należy podkreślić, że ks. Myrcha nie zasklepił się w metodzie pozytywistyczno-dogmatycznej, o czym świadczy stosowanie metody prawno-porównawczej. Metoda ta nie tylko rozszerza horyzonty badacza i jest przydatna ze względu na wartości poznawcze, ale przynosi też korzyści naukowe w postaci doskonalenia własnych instytucji prawnych. Przez stosowanie tej metody nie chodzi Ks. Profesorowi o bezpośrednie przeniesienie innego ustawodawstwa na grunt kanonistyki czy też zamierzoną wzajemną filtrację poszczególnych koncepcji prawnych; nie stosuje On także porównań w sposób czysto mechaniczny.

Jest rzeczą ciekawą, że ks. Myrcha porównuje z prawem kościelnym ustawy, które niejednokrotnie są wytworem odmiennej ideologii i kultury prawnej. Ma to doniosłe znaczenie, gdyż wskazuje na czynną obecność kościelnego prawa karnego w świecie, które nie tylko chłonie, ale oddziałują na prawo świeckie. Stosowanie tej metody uzasadnia fakt, że każde ustawodawstwo karne winno trzymać się wspólnego pnia, jakim jest prawo naturalne. Ponadto metoda prawno-porównawcza jest zgodna z misją Kościoła skierowanego w swoim posłannictwie do świata, który winien być poznany i z kolei przenikany wartościami chrześcijańskimi. Dlatego też metoda powyższa przynosi obustronne czy też wielostronne korzyści tak dla Kościoła, jak i dla prawa państwowego, chociaż cele Kościoła i państwa są odmienne.

Zaakcentować należy, iż właśnie posługiwanie się metodą prawno-porównawczą wyróżnia ks. Myrchę spośród innych kanoni-

---

<sup>9</sup> Zob. M. Myrcha, *De lege ferenda in iure poenali canonico animadversiones*, Prawo Kanoniczne 18 (1975) nr 3—4, s. 16.

stów zajmujących się kościelnym prawem karnym. Nie znaczy to, że karniści w ogóle nie posługują się tą metodą. Jednakże nikt poza ks. Myrchą nie stosuje jej w tak szerokim zakresie oraz nie odznacza się tak wielkim znawstwem problematyki prawa świeckiego, szczególnie zaś polskiego prawa karnego. Można więc powiedzieć, że z kompetencją i wnikliwością przedstawiane zagadnienia polskiego prawa karnego są Jego twórczym wkładem w tę dziedzinę nauki<sup>10</sup>.

Na uwagę zasługuje również fakt, że w pracach ks. prof. Myrchy uwidacznia się wpływ doskonałych kanonistów XX wieku, jakimi byli F. Wernz i G. Michiels. Wpływ ten odzwierciedla się nie tyle w merytorycznych rozstrzygnięciach poszczególnych kwestii, co raczej w wartościach metodologicznych i w sposobie rozumowania.

W końcu wypada dodać, iż Autor opracowanych przez siebie zagadnień nie uważa za problemy całkowicie zamknięte, albowiem te same lub podobne kwestie, które podejmuje w następnych pracach ulegają z punktu widzenia nauki dalszemu pogłębieniu i naświetleniu.

### III. Główna problematyka dzieł z zakresu prawa karnego

#### 1. Problem winy

Problematyka winy w naukach kryminologicznych należy do zagadnień kluczowych i jest jednocześnie kwestią najtrudniejszą tak z punktu widzenia teorii, jak i od strony praktyki. Do przyjęcia odpowiedzialności karnej nie wystarczy bowiem ustalenie związku przyczynowego zachodzącego pomiędzy sprawcą a jego czynem. Sprawca musi być ponadto uznany za winnego tego czynu.

Wina — jako konieczny warunek odpowiedzialności karnej — nie jest w literaturze kanonicznej zagadnieniem peryferyjnym czy wręcz pomijanym. Jednakże nikt dotąd nie dał tak wyczerpującego i wszechstronnego obrazu tego zagadnienia, jak ks. prof. Myrcha w nie dokończonyj jeszcze monografii pt. *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym* (ponad 450 stron)<sup>11</sup>. Dzieło to ukazuje rozwój ustawodawstwa kościelnego w kwestiach

<sup>10</sup> Zob. Z. Papierkowski, recenzja: *Nieświadomość bezprawności a wina w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim* — *Polo-  
nia Sacra* 9 (1957) z. 2—3, s. 394—402; tenże, recenzja: *Prawo karne,  
T. II, Kara*, Warszawa 1960 — *Prawo Kanoniczne* 5 (1962) nr 3—4,  
s. 303—307.

<sup>11</sup> *Prawo Kanoniczne* 8 (1965) nr 2, s. 3—34; 8 (1965) nr 3—4, s.  
79—104; 14 (1971) nr 3—4, s. 69—148; 15 (1972) nr 1—2, s. 73—118; 15  
(1972) nr 3—4, s. 135—193; 16 (1973) nr 1—2, s. 205—275; 16 (1973) nr  
3—4, s. 321—395; 17 (1974) nr 3—4, s. 141—205.

winy od początku Kościoła niemal po czasy współczesne. Poza tym Autor przedstawia kształtowanie się myśli prawniczej dotyczącej tej materii u dekretystów i dekretalistów, a w niektórych zagadnieniach w literaturze przedmiotu po ogłoszeniu Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku. Ponadto w szczególny sposób zarysowuje problem winy i odpowiedzialności za przypadek w prawie rzymskim, w nauce teologów (od XVI do XIX w.) w praktyce Kurii Rzymskiej i w nauce prawniczej.

Jest to dzieło tym bardziej wartościowe, że jako jedyne w kanonistyce tak komplementarnie omawia ewolucję wszystkich zagadnień związanych z problematyką winy w prawie kościelnym. Monografię tę należy uznać za wyjątkowe dzieło w całej dotychczasowej kanonistyce. Wartość tej pracy jest tym większa, iż nieliczne tylko systemy prawa państwowego mogą poszczycić się w swojej literaturze prawa karnego podobnym opracowaniem.

Punkt wyjścia powyższej pracy stanowi rozdział traktujący o pojęciu winy. Ustawodawstwo kościelne nie podaje ogólnego określenia winy. Zadanie to pozostawione jest teorii prawa karnego, która winna zdefiniować winę obejmując wszystkie jej postacie, jakimi posługuje się ustawodawca, a więc winę umyślną i nieumyślną.

W nauce prawa karnego znane są różne teorie winy. Autor przedstawia główne z nich: teorię psychologiczną, teorię normatywną i teorię społecznego niebezpieczeństwa. Następnie dokonuje ich krytycznej oceny oraz daje pełne rozwiązanie tego zagadnienia w świetle ustawodawstwa kościelnego, zawartego w Kodeksie z 1917 roku. Kodeks ten w problematyce winy zrealizował założenia przyjęte przez teorię psychologiczną w powiązaniu z koniecznymi elementami teorii normatywnej, ze szczególnym uwypukleniem teorii woli. Takie samo stanowisko wyraża też Kodeks z 1983 r., o czym świadczą postanowienia kan. 1321 §§ 1—2, jak też uwzględnienie przez prawodawcę okoliczności, które wyłączają winę, uchylając tym samym odpowiedzialność karną.

Mimo tego że wspomniane teorie rozwinęły się głównie na gruncie prawa świeckiego dopiero w XIX i XX wieku, Autor uznaje jednak za słuszne zapoznać z nimi czytelnika już na początku monografii, co stanowi jakoby wprowadzenie do dalszej problematyki w kwestiach winy. Na podkreślenie zasługuje również inny oryginalny element w strukturze pracy. Mianowicie problematykę związaną z zagadnieniem winy w prawie rzymskim Autor omawia dopiero w rozdziale poświęconym prawu dekretatów i dekretalistom. Przyjęcie takiej struktury wydaje się być jak najbardziej uzasadnione. Przemawiają za tym pewne argumenty. Prawo kanoniczne było chętnym receptorem i kontynuatorem rzymskiej koncepcji winy. Jednakże dopiero dekretaliści przyjęli z pra-

wa rzymskiego określenie winy umyślnej, a także stopniowanie winy nieumyślnej — ograniczając odpowiedzialność karną do dużej winy (*culpa lata*). Wzorem prawa rzymskiego w prawie dekretalów usankcjonowany został podział na przestępstwa umyślne i przypadki. Również w pewnej mierze dokonano przeszczepienia z prawa rzymskiego pojęcia winy nieumyślnej na grunt prawa kanonicznego. To wszystko uzasadnia zamieszczenie prawa rzymskiego w tej części, gdzie Autor rozpoczyna omawiać wczesny okres prawa dekretalów.

Z opracowania jasno wynika, że prawo kanoniczne od początku podkreślało istnienie odpowiedzialności za winę umyślną (*dolus*). Niemniej jednak — jak stwierdza ks. Profesor — wina umyślna nie była jedynym powodem odpowiedzialności karnej. Obok niej istniała również odpowiedzialność za skutek, a ściślej mówiąc za przypadek, który obejmował przypadek *sensu stricto* (*casus*) i winę nieumyślną w postaci zaniedbania. Innymi słowy, chociaż w starożytnym Kościele istniała odpowiedzialność subiektywna, czyli za winę i za skutek, to jednak Kościół w tym czasie nie odrzucał odpowiedzialności obiektywnej, to znaczy, że obiektywne bezprawie było wystarczającą racją wymiaru kary. Wbrew ogólnie przyjętemu pogładowi Autor delikatnie podkreśla, że w Księgach pokutnych przyjęta była zasada raczej subiektywizmu niż obiektywizmu. Wyraża to zwłaszcza zróżnicowana odpowiedzialność karna ze względu na obiektywną wielkość bezprawia w połączeniu z okolicznościami podmiotowymi sprawcy. Do tego należałoby dodać, iż w Kościele zawsze przedmiotem kary mógł być tylko grzech ciężki ujawniony na zewnątrz. Dlatego też oprócz skutku, tj. obiektywnego bezprawia, do ukarania musiała zaistnieć duża wina w formie grzechu ciężkiego, którą presumowano na podstawie kryminalnego bezprawia. Stąd też w dawnym prawie kościelnym istniała odpowiedzialność nie tylko za skutek, ale i za winę.

Praca daje całościowy obraz rozwoju ustawodawstwa, a szczególnie nauki prawa kanonicznego związanego z zagadnieniem doktryny winy nieumyślnej, której rozwój zarysowuje się w IX w. i trwa aż do Kodeksu z 1917 roku. Jak już powiedziano Autor wykazał, jak duże zasługi w dziedzinie winy nieumyślnej położyli dekretaliści. Dostosowali oni do wymogów prawa kanonicznego pojęcia prawa rzymskiego i zasady teologiczne. Przeprowadzili wyraźne rozróżnienie pomiędzy pojęciem winy teologicznej a pojęciem winy prawnej. Wypracowali określenie winy nieumyślnej i pojęcie staranności przeciętnego człowieka. Przyjęli też pogląd, że wina nieumyślna (*culpa lata iuridica*) zawsze jest połączona z winą moralną, będącą grzechem ciężkim. Ks. Profesor wykazał ogrom wysiłków nauki kształtującej pojęcie winy nieumyśl-



nej i odpowiedzialności za tę winę, co doprowadziło w końcu do równorzędności poczytalności i odpowiedzialności *ex dolo* i *ex culpa*, przyjętej w Kodeksie z 1917 r.

Uprzedzając kwestie *de lege ferenda*, chcę w tym miejscu podkreślić, że ks. prof. Myrcha postulował, aby w nowym Kodeksie utrzymana była zasada poczytalności i odpowiedzialności karnej za winę nieumyślną na równi z winą umyślną (o ile z natury rzeczy możliwe jest popełnienie konkretnego przestępstwa *ex culpa*), czyli tak, jak to ujmował poprzednio obowiązujący Kodeks.

Nowy Kodeks nadal zachowuje dwa podstawowe źródła poczytalności: winę umyślną i winę nieumyślną, co wyraźnie wynika z postanowienia kan. 1321 §1. Jednakże wg kan. 1321 §2 odpowiedzialności karnej podlegają z reguły przestępstwa popełnione *cum dolo*. Karalność zaś za przestępstwa nieumyślne dopuszczalna jest tylko wyjątkowo, jeżeli wyraźnie przewiduje to ustawa lub nakaz karny. Wypada nadmienić, że w prawie powszechnym wyjątek taki przewidziany jest tylko w kan. 1389 §2.

Z powyższego wynika, że nowe prawo kanoniczne wyraża w tej materii nawrót do prawa rzymskiego i prawa dekretów, które hołdowały zasadzie odpowiedzialności za winę umyślną. Natomiast przestępstwa popełnione *cum culpa* uważane były w prawie rzymskim i w prawie dekretów jako *quasi-delicta*. W Kodeksie z 1983 r. przestępstwa te uznane są za *delicta*, lecz podlegają odpowiedzialności karnej tylko wówczas, jeżeli ich karalność została wyraźnie zaznaczona w ustawie. W Kodeksie z 1917 r. odpowiedzialność za przestępstwa *cum culpa* była regułą, a nie wyjątkiem, jak to przewiduje nowy Kodeks.

Z punktu widzenia historycznego jest to więc wyraźny regres w doktrynie winy nieumyślnej. Również z punktu widzenia dogmatycznego nie widać racji przemawiających za przyjęciem stanowiska, jakie zajmuje kan. 1321 §2 KPK/1983. Nie może mieć tu miejsca analogia do ustawodawstw świeckich, przyjmujących za przestępstwa nieumyślne zasadę wyjątkowej odpowiedzialności karnej. W ustawodawstwach państwowych bowiem usankcjonowany jest podział na przestępstwa (zbrodnie), występki i wykroczenia. W zasadzie przestępstwa można popełnić wówczas *ex dolo*, natomiast występki i wykroczenia *ex dolo vel ex culpa*. W prawie kanonicznym zaś nie ma takiego podziału i każde naruszenie ustaw karnych traktowane jest jako przestępstwo.

Reasumując należy stwierdzić, że nowe ujęcie problemu winy nieumyślnej w Kodeksie z 1983 r. wyraża łagodniejszą dyscyplinę karną, co z pewnością zgodne jest z duchem Kościoła, lecz wypada wątpić czy odpowiada wymogom dzisiejszych czasów.

Na szczególną uwagę w przedmiocie winy zasługuje obszerna monografia ks. prof. Myrchy zatytułowana: *Nieświadomość bez-*

prawności a wina w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim<sup>12</sup>. Teza tej rozprawy streszcza się w pytaniu, jakie okoliczności prawne i faktyczne — przy przestępstwach umyślnych — muszą być objęte świadomością sprawcy, a następnie zgodą jego woli?

Problem ten odnośnie do prawa kościelnego został przedstawiony w rozwoju historycznym od początku chrześcijaństwa do Kodeksu Pr. Kan. z 1917 r. włącznie. Jest to jedna z nielicznych tego rodzaju prac w literaturze kanonicznej, która całościowo naświetla powyższe zagadnienie. Cechą specyficzną tej rozprawy jest fakt, że została ona opracowana — jak wskazuje sam tytuł monografii — metodą prawno-porównawczą. Autor bowiem naświetla według prawa kanonicznego i polskiego kodeksu karnego z 1932 r. problem winy w przypadku nieświadomości bezprawności oraz nieświadomości przestępczości czynu.

Ks. Profesor podaje różne rozwiązania dotyczące roli nieświadomości (ewentualnie błędu) co do normy prawnej i związanej z tym kwestii winy w karnym prawie polskim, mianowicie: 1) *error iuris, etiamsi criminalis, non nocet*, 2) *error iuris criminalis nocet, non criminalis exculpat*, 3) *error iuris semper nocet*. Po omówieniu poszczególnych poglądów powstałych na gruncie interpretacji polskiego prawa karnego (art. 14 §1 i art. 20 §2 kk. z 1932 r.) przedstawia swoje mocno uargumentowane stanowisko. Ks. Myrcha podkreśla, że k.k. z 1932 r. przyjmuje zasadę, iż warunkiem zaistnienia winy i odpowiedzialności karnej jest świadomość przestępczości (i tym samym bezprawności) czynu. Dowodzi, iż zasada *ignorantia iuris nocet* jest całkowicie sprzeczna z fundamentalną zasadą współczesnego prawa karnego, tj. *nullum crimen sine culpa* skoro w wypadku nieświadomości bezprawności czynu sprawca ponosiłby pełną odpowiedzialność za przestępstwo umyślne. Inaczej mówiąc, współczesne ustawodawstwa karne, a także k.k. z 1932 r., stoją na stanowisku karania za winę i w granicach zawinienia. Natomiast *ignorantia iuris nocet* świadczy o przyjęciu odpowiedzialności nie za winę, lecz za skutek. Z kolei stanowiska takiego nie można pogodzić z istotą i celem kary, co jest całkowicie sprzeczne z prawem naturalnym.

Ks. Profesor rozstrzygnął więc spór pomiędzy skrajnymi poglądami autorów i wbrew orzecznictwu Sądu Najwyższego wykazał, że według postanowień k.k. z 1932 r. *error (ignorantia) iuris criminalis non nocet*. Dalej stwierdził, że Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. zajmuje takie samo stanowisko, a więc w dziedzinie nieświadomości bezprawności czynu oba kodeksy zasadniczo się nie różnią. Różnica bowiem zachodzi tylko wyjątkowo, jeżeli chodzi o prawo kanoniczne, które wymaga świadomości

<sup>12</sup> Polonia Sacra 7 (1955) z. 4, s. 276—374; 8 (1956) z. 1—2, s. 29—124.

przestępczości czynu przy wymiarze kar poprawczych, jakimi są cenzury. Dodać należy, że identyczne stanowisko przyjmuje także Kodeks Pr. Kan. z 1983 roku. Nowy Kodeks wymaga w kan. 1321 §§ 1—2, 1323 n. 2, 1324 § 1 n. 9 świadomości bezprawności czynu, a wyjątkowo świadomości przestępczości, o ile chodzi o cenzury, o czym świadczy kan. 1347 § 1.

Z powyższego opracowania wynika, że całe zagadnienie związane z kwestią świadomości bezprawności czynu ks. Myrcha ujął na płaszczyźnie teorii winy (*Schuldtheorie*), według której świadomość bezprawności jest przesłanką winy. Odrzuca natomiast teorię zamiaru (*Vorsatztheorie*), wywodzącą się z założenia, że zamiar jest istotnym składnikiem winy i do niej należy. Inaczej mówiąc, według tej konstrukcji świadomość bezprawności jest częścią zamiaru. W konsekwencji po linii teorii winy poszli też twórcy kodeksu karnego z 1969 r., za czym przemawiają względy współczesnej dogmatyki prawa karnego oraz wymagania racjonalnej polityki kryminalnej<sup>13</sup>.

Zgodnie z art. 24 §2 k.k. 1969 r.: „Nieświadomość bezprawności czynu nie wyłącza odpowiedzialności, jeżeli sprawca mógł błędu uniknąć”. Przez nieświadomość bezprawności rozumieć tu należy nieświadomość całości czynu stypizowanego w ustawie karnej<sup>14</sup>. Z tego wynika, że tylko wówczas sprawca będzie wolny od odpowiedzialności z powodu popełnionego błędu, gdy nie mógł uniknąć nieświadomości bezprawności swojego czynu. Prowadawca polski przyjął więc w k.k. 1969 r. stanowisko „ograniczonej relewancji błędu co do bezprawności”<sup>15</sup>. Prowadzi to do wniosku, że z reguły ma zastosowanie zasada *ignorantia iuris nocet*, ustawodawca bowiem wychodzi z założenia, że wszyscy znają obowiązujące przepisy albo łatwo mogą je poznać. Według art. 24 §§2—3 istnieje możliwość uwolnienia od odpowiedzialności karnej tylko tych sprawców, którym z powodu ignorancji niezawinionej nie można postawić zarzutu<sup>16</sup>.

Ks. Myrcha wskazuje, że między obu ustawodawstwami nadal zachodzi różnica w kwestii nieświadomości przestępczości czynu. Według prawa kościelnego, opierającego się w tej materii na prawie naturalnym, nieświadomość przestępczości wpływa na stopień winy i tym samym zmniejsza odpowiedzialność karną. Odwrotnie jest w karnym prawie polskim — twierdzi ks. Myrcha —

<sup>13</sup> Por. W. Mąciór, *Nieświadomość bezprawności a odpowiedzialność karna*, Państwo i Prawo 27 (1972) z. 10, s. 71—74.

<sup>14</sup> W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 207.

<sup>15</sup> Por. W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965, s. 185; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 378.

<sup>16</sup> Por. A. Gubinski, *Zasady prawa karnego*, Warszawa 1980, s. 111—112.

nieświadomość przestępczości nie ma znaczenia, gdy chodzi o uznanie winy, chociaż może wywierać wpływ w dziedzinie wymiaru kar, pod warunkiem że bezprawność czynu jest niezawiniona.

Na uwagę zasługuje również stanowisko ks. Myrchy, że przepis art. 20 §2 k.k. z 1932 r. odnosi się również do przestępstw nieumyślnych. Do dziś stanowiska autorów są podzielone odnośnie do problemu, czy nieświadomość bezprawności ma znaczenie tylko przy przestępstwach umyślnych, czy i przy nieumyślnych. Jedni twierdzą<sup>17</sup>, że całe zagadnienie nieświadomości bezprawności czynu ma wyłącznie znaczenie w ramach przestępstw umyślnych. Inni natomiast argumentują<sup>18</sup>, że Kodeks z 1932 r. oraz Kodeks z 1969 r. nie czynią w tym względzie rozróżnienia między przestępstwami umyślnymi i nieumyślnymi. Krótko mówiąc, artykuły: 20 §2 k.k. z 1932 r. i 24 §2 k.k. z 1969 r. mają zastosowanie także do przestępstw nieumyślnych. Ks. prof. Myrcha daje tu następujące uzasadnienie: „Nieświadomość przepisu prawnego nawet „usprawiedliwiona”, to znaczy nie zawiniona, nie usuwa winy nieumyślnej, chociażby zachodziła niemożliwość zapoznania się z daną normą prawną. Prawodawca wprowadza tu presumpcję winy”<sup>18</sup>.

Reasumując, należy podkreślić, że opracowania ks. prof. M. Myrchy dotyczące zagadnień i problemów winy są istotnym wkładem w kanonistykę i mają doniosłe znaczenie w literaturze polskiego prawa karnego.

## 2. Problem kary

Przez swoją pracę — omawiającą problem kary w Kościele pt. *Prawo karne, t. II, Kara, cz. 1, Przepisy ogólne*, Warszawa 1960, s. 1022 — Jubilat stał się szeroko znany wśród kanonistów na całym świecie. Jest to monumentalne dzieło, którego wartość podkreślają recenzje wybitnych znawców przedmiotu, oceniających je jako najlepsze z opracowań do Kodeksu z 1917 r. Wśród wielu zalet na specjalne uznanie zasługują: socjologiczne i filozoficzne ujęcie kary i problemów z nią związanych, ukazanie kary kościelnej w odniesieniu do różnych teorii i systemów karnych, zwłaszcza polskiego prawa karnego, wykorzystanie wielu źródeł i obszernej literatury dotyczącej przedmiotu. Ponadto praca jest szczególnie wartościowa dzięki syntetycznemu przedstawieniu histo-

<sup>17</sup> W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, s. 201; W. Maćcior, *Nieświadomość bezprawności a odpowiedzialność karna*, s. 75—78.

<sup>18</sup> M. Cieślak, *Nieświadomość bezprawności a przestępstwo nieumyślne*, Państwo i Prawo 25 (1970) z. 12, s. 898—904; I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, wyd. 5, Warszawa 1978, s. 155.

<sup>19</sup> Polonia Sacra 8 (1956) z. 1—2, s. 109.

rycznej ewolucji niektórych zagadnień, co stanowi pomost do pełniejszego naświetlenia kwestii teoretycznych, wynikających z postanowień KPK/1917. Autor drogą analizy struktur i instytucji prawa karnego — w oparciu o zasady teologiczne oraz psychologiczno-społeczne — odkrywa ducha, specyfikę i rolę prawa karnego w Kościele. Opracowanie daje też wnikliwy i kompletny obraz prawa pozytywnego zawartego w Kodeksie z 1917 r. we wszystkich aspektach związanych z problemem kary kościelnej. Z całą wyrazistością uwypukla również zasady prawa karnego, które mogą i powinny ulegać zmianom, co uzależnione jest od ducha czasów i woli ustawodawcy, oraz wskazuje na niezmiennie elementy tego prawa mające swoje oparcie w naturalnym i pozytywnym prawie Bożym. Wartość dzieła podnosi z kolei metodologiczne rozwiązanie polegające na tym, że Autor nie trzyma się kolejności problemów zawartych w kan. 2214—2313 KPK/1917, lecz przyjmuje układ dyktowany względami merytorycznymi i naukowymi, nadającymi opracowaniu charakter monografii.

Biorąc pod uwagę wyniki badań należy podkreślić, że odnośnie do zagadnień kontrowersyjnych Ks. Profesor przedstawia własne uargumentowane stanowisko, a odmiennym opiniom przeciwstawia swoje zdanie poparte przekonującymi racjami.

Wartość wielkiego dzieła naukowego, jakim jest omawiana monografia, nie traci na znaczeniu mimo zmiany pozytywnego prawa karnego związanej z wydaniem nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku. Dla przykładu wystarczy przytoczyć niektóre tylko zagadnienia.

W centralnym problemie istoty i celu kary Autor z całą mocą zwraca uwagę na konieczność rozróżnienia tych pojęć i jednocześnie podkreśla, że „cel kary pokrywa się częściowo z jej istotą i wynika z niej”. Wskazuje też, że istotą kary kościelnej jest odpłata za popełnione przestępstwo — *malum passionis propter malum actionis*. Kanoniści, biorąc pod uwagę względy duszpasterskie, częstokroć podkreślają, że zasadniczym celem kary jest poprawa przestępcy. Opinia taka nie ma jednak swojego uzasadnienia. Wprawdzie kara może mieć pewne cele, jak poprawa przestępcy, prewencja szczególna i prewencja ogólna, jednakże nie należą one do istoty kary. Są to bowiem cele praktyczne, wynikające z charakteru i natury Kościoła, aby wykonanie kary kształtowało się jak najbardziej racjonalnie oraz zgodnie z nadprzyrodzonym celem społeczności kościelnej.

Nowy Kodeks wskazując na rodzaje sankcji karnych, jakimi są kary poprawcze i kary ekspiacyjne, w kan. 1312 §2 mówi: „Ustawa może ustanowić inne kary ekspiacyjne, które pozbawiają wiernego jakiegoś dobra duchowego lub doczesnego i odpowiadają nadprzyrodzonemu celowi Kościoła”. W powyższej usta-

wie prawodawca wyraźnie akcentuje, iż kara ekspiacyjna pozbawia przestępcy jakiegoś dobra, a więc jest odwetem lub odpłatą za popełnione bezprawie kryminalne. Mimo tego że nowy Kodeks nie posługuje się już terminem „kary odwetowe”, to jednak element odpłaty wyraźnie jest uwypuklony w karach ekspiacyjnych. Dowodem na to są rodzaje powyższych kar, a szczególnie kara wydalenia ze stanu duchownego, która ma charakter dożywotni. Z tego wynika, że zmiana terminologii nie pociągnęła za sobą zmian w istocie rzeczy. Kara bowiem w Kościele ma różne określone cele, na które między innymi wskazuje kan. 1341. Są nimi: naprawienie zgorzenia, wyrównanie naruszonej sprawiedliwości, doprowadzenie przestępcy do poprawy. Jednakże istotą ich jest odpłata, czyli odwet. Również cenzury, chociaż mają ściśle określony cel — poprawę przestępcy (odstąpienie od upor) — to jednak nie zmienia on istoty tych kar. Ich istotą pozostaje nadal odpłata, chociaż regulowana względami pedagogicznymi z myślą o pożytku dla ukaranego.

Zaznaczyć należy, że element odpłaty tkwiący w treści kary kościelnej nie jest sprzeczny z nadprzyrodzonym celem Kościoła, wręcz przeciwnie: „zbawiać winnych przez pokutę” — to cel kary, któremu służą także kary odwetowe, jak to powiedział pap. Pius XII w przemówieniu do uczestników IV Kongresu Narodowego Członków Stowarzyszenia Katolickich Prawników Włoskich (5 XII 1954 i 5 II 1955)<sup>20</sup>. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę cel Kościoła, kanoniczne prawo karne odrzuca wiele kar odwetowych obcych duchowi Kościoła, jak np. karę śmierci lub fizyczne kary kaleczące.

Autor omawiając problem kar *latae sententiae* poruszył zagadnienie potrzeby tego rodzaju karania, ponieważ poza prawem kanonicznym kary te nie są znane w innych systemach karnych. W odpowiedzi na opinie przeciwników kar *latae sententiae* Ks. Profesor w doskonały sposób uzasadnił potrzebę takiego wymiaru kar w Kościele. Wykazał też, że kary *latae sententiae* są zgodne z prawem naturalnym, nie naruszają zasad sprawiedliwości, odpowiadają Kościołowi ze względu na jego specjalny cel, a w niektórych wypadkach są wprost konieczne.

Praca określa czas, w jakim kary *latae sententiae* zostały wprowadzone do Kościoła, oraz ukazuje historyczny rozwój ustawodawstwa zawierającego powyższe kary. Ks. prof. Myrcha wypowiada się przeciwko opinii wielu kanonistów dopatrujących się istnienia kar zaciąganych mocą samego prawa w Piśmie św. Stanowisko to odrzuca jako nieuzasadnione z punktu widzenia znaczenia prawnego i wykazuje, że pojawienie się omawianych kar

---

<sup>20</sup> AAS 47 (1955) 60—85.

w ustawodawstwie kanonicznym miało miejsce około połowy IV wieku.

Ks. Profesor udowadnia, że kary *latae sententiae* są cięższe od kar *ferendae sententiae*, i z tego względu stanowią wyjątek od kar w ogóle. Takie samo stanowisko zostało przyjęte w *Zasadach odnowy Kodeksu Prawa Kanonicznego* uchwalonych na Synodzie Biskupów w 1967 roku<sup>21</sup>. W tym też kierunku podjęła swoje prace Komisja powołana do rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, czego wyrazem stał się kan. 5 schematu nowego prawa karnego z 1973 r.<sup>22</sup>, a także postanowienie nowego Kodeksu z 1983 r. zawarte w kan. 1314. W myśl powyższego kanonu w Kościele stosowane są z reguły kary *ferendae sententiae*, zaś kary *latae sententiae* należą do wyjątku. Kary *latae sententiae* w nowym prawie zredukowano do minimum i zostały przewidziane za przestępstwa szczególnie ciężkie oraz niebezpieczne dla zachowania porządku prawnopublicznego w Kościele.

Trzeba podkreślić, iż omawiane dzieło w wielu kwestiach nie straciło na aktualności, albowiem niejednokrotnie Kodeks z 1983 roku zawiera tę samą dyscyplinę karną, jaką wyrażał poprzednio obowiązujący Kodeks z 1917 roku. Do zagadnień tych należy: pojęcie i cel kary, niektóre problemy związane z podziałem kar, wiele podobnych postanowień w dziedzinie wymiaru cenzur i wymiaru kar przy zbiegu przestępstw oraz kwestia wygaśnięcia prawa karania. Wymienione przykłady wskazują, że po dzieło ks. prof. Myrchy *Prawo karne* należy sięgać nie tylko dla celów naukowych, ale także ze względu na jego wciąż aktualne znaczenie dla dydaktyki i w praktyce.

### 3. Sankcje karne

W wykazach polskiej literatury kanonicznej z zakresu prawa karnego poważne miejsce zajmują opracowania ks. prof. Myrchy dotyczące poszczególnych rodzajów kar. Autor w trzech obszernych monografiach: *Ekskomunika*<sup>23</sup>, *Interdykt*<sup>24</sup> i *Suspensa*<sup>25</sup> opracowuje dokładnie całe zagadnienie związane z karami popraw-

<sup>21</sup> *Principia quae Codicis recognitionem dirigant* — *Communicationes* 1 (1969) 77—85.

<sup>22</sup> *Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, Schema documenti quo disciplina sanctionum seu poenarum in Ecclesia Latina denuo ordinatur*, Typis Polyglottis Vaticanis 1973 — can. 5: „Poena per se est ferendae sententiae, ita ut reum non teneat, nisi postquam irrogata sit; incurritur autem ipso facto commissi delicti, si in lege vel praecepto expresse dicatur esse latae sententiae”.

<sup>23</sup> *Polonia Sacra* 9 (1957) z. 4, s. 185—214; 10 (1958) z. 1, s. 81—176, z. 2, s. 15—81; *Prawo Kanoniczne* 1 (1958) nr 1—2, s. 29—183.

<sup>24</sup> *Prawo Kanoniczne* 2 (1959) nr 1—2, s. 73—300.

<sup>25</sup> *Prawo Kanoniczne* 9 (1966) nr 3—4, s. 255—285; 10 (1967) nr 1—2,

czymi w Kościele. Toteż obok pracy ks. J. Opielińskiego pt. *O cenzurach kościelnych*, Poznań 1894, polska kanonistyka została wzbogacona w tej materii nowymi dziełami ks. Myrchy. Powyższe rozprawy ukazują zagadnienie kar poprawczych w ich rozwoju historycznym i są jedynym ich opracowaniem w języku polskim w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku.

W pracy o ekskomunice Ks. Profesor zwraca uwagę na fakt, że kara ekskomuniki jest pochodzenia czysto kościelnego. Nie ma żadnych argumentów na to, by jej powstanie było uzasadnione prawem Bożym. Z opracowania wynika, że ekskomunika jako twór czysto kościelny ulegała w ciągu wieków pewnym zmianom. Innymi słowy, w charakterze tej kary można zaobserwować pewną ewolucję. Przede wszystkim ewolucja ta zachodziła w kwestii podziału ekskomuniki i ekskomunikowanych oraz w związku z zagadnieniem jej wymiaru na osoby fizyczne i prawne. Zmiany powyższe zachodziły w prawie dekretalów, w Konstytucji Marcina V *Ad evitanda* wydanej w 1418 r. na soborze w Konstancji<sup>26</sup>, w Konstytucji Piusa IX *Apostolicae Sedis* z 1869 r.<sup>27</sup>, a także w Kodeksie z 1917 roku.

Najdalej idące zmiany w zagadnieniach związanych z ekskomuniką i jej skutkami zostały zaproponowane w schemacie nowego prawa karnego z 1973 roku. Schemat w kan. 16 przewidywał, aby ekskomunikowanemu nie zabraniać przyjmowania Sakramentu Pokuty i Namaszczenia Chorych. Jednakże w zwyczajnych wypadkach, to znaczy poza niebezpieczeństwem śmierci i obawą zgorzenia lub zniesławienia się sprawcy, gdy przestępstwo jest tajne, ekskomunikowany mimo przyjęcia Sakramentu Pokuty nie mógłby uczestniczyć w Eucharystii. Powyższa propozycja była wynikiem przyjęcia zasady, że prawo karne, a zwłaszcza kwestię uwalniania od kar, należy ograniczyć wyłącznie do zakresu zewnętrznego. Propozycja ta spotkała się z ogólną ostrą krytyką kanonistów. Biorąc pod uwagę argumenty natury teologicznej, historycznej oraz raczej przemawiające za duszpasterską funkcją prawa karnego, opowiadali się oni za tradycyjnym ujęciem ekskomuniki. Na tym samym stanowisku stanęła także Komisja Kardynalska przy rewizji prawa kanonicznego. Dlatego też Kodeks z 1983 r. w kan. 1331 nawiązuje w zasadzie do ujęcia ekskomuniki w sposób, jaki podawał Kodeks z 1917 roku. Nowy Kodeks, wzorem poprzedniego, przyjmuje podział ekskomunikowanych na ekskomunikowanych przed wyrokiem deklaratywnym i po wyroku

s. 89—103; 10 (1967) nr 3—4, s. 171—233; 11 (1968) nr 3—4, s. 155—227; 12 (1969) nr 1—2, s. 161—272.

<sup>26</sup> *Codicis Iuris Canonici, Fontes*, ed. P. Gasparri, T. I, Romae 1923, 58, n. 45.

<sup>27</sup> P. Gasparri, *C.I.C., Fontes*, III, 25, n. 552.



skazującym lub wyjaśniającym, surowiej traktując tych ostatnich. Nowością w stosunku do dawnego Kodeksu jest fakt, że Kodeks z 1983 r. odrzuca, a ściślej mówiąc, nie przewiduje podziału na tzw. ekskomunikowanych tolerowanych i nietolerowanych. Zniesienie tego podziału jest złagodzeniem dyscypliny karnej nowego prawa oraz dalszą ewolucją skutków ekskomunikacji w porównaniu z dawnym prawem kanonicznym (łącznie z Kodeksem z 1917 r.).

W świetle powyższego nasuwa się wniosek, że rozprawa Ks. Profesora pt. *Ekskomunika* nie straciła wiele na swojej aktualności, pomimo, zmian wprowadzonych w prawie karnym w Kodeksie Jana Pawła II.

Z punktu widzenia nauki bardzo duże znaczenie ma kolejna monografia ks. Myrchy pt. *Interdykt*, charakteryzująca się niezwykle zwartą kompozycją, obszernym materiałem dotyczącym historycznego rozwoju omawianej kary oraz przedstawieniem interdyktu według partykularnego ustawodawstwa polskiego. Cenne są też uwagi Autora dotyczące zagadnienia odpowiedzialności karnej osób prawnych. Kwestię tą przedstawia On w świetle prawa rzymskiego, germańskiego i według postanowień prawa kościelnego łącznie z Kodeksem z 1917 r. Kodeks ten przewidywał możliwość popełnienia przestępstwa przez osobę prawną i w konsekwencji ukarania jej przy zastosowaniu odpowiedzialności zbiorowej. Co zaś tyczy się kary interdyktu, to zgodnie z postanowieniami kan. 2274 §1, karę tę można było wymierzyć albo poszczególnym osobom, które popełniły przestępstwo (odpowiedzialność indywidualna), albo całej społeczności (odpowiedzialność zbiorowa), albo łącznie przestępcom i osobie prawnej (kumulacja odpowiedzialności indywidualnej ze zbiorową). W Kodeksie z 1983 r. całkowite zwycięstwo odniosła zasada odpowiedzialności indywidualnej z wyłączeniem karnej odpowiedzialności osób prawnych. Wyrazem tego m. in. jest zniesienie kary interdyktu lokalnego, a utrzymanie tylko interdyktu personalnego jako kary indywidualnej zgodnie z postanowieniem kan. 1332 i kan. 1335. Uzupełnić wypada, że powyższa zmiana przewidziana była w projektach prawa karnego z 1973 r. i z 1980 roku.

Z omawianymi rodzajami kar łączy się jeszcze jedna publikacja dotycząca kary suspensy. Autor — w oparciu o źródła oraz wykorzystując obszerną literaturę przedmiotu — przedstawił całością zagadnień odnoszących się do tej kary od początku Kościoła do Kodeksu z 1917 roku.

Druga dziedzina badań ks. prof. Myrchy związana z sankcjami karnymi w Kościele dotyczy kar odwetowych. W tej grupie opracowań na szczególne podkreślenie zasługuje rozprawa zatytułowana *Depozycja i degradacja*<sup>28</sup>. Są to dwie różne kary stosowane

<sup>28</sup> Prawo Kanoniczne 2 (1959) nr 3—4, s. 125—232.

za przestępstwa w stosunku do osób duchownych. Autor po ukazaniu historycznego rozwoju kary depozycji i degradacji przeszedł do odrębnego naświetlenia tych kwestii według postanowień Kodeksu z 1917 roku.

Monografia wykazuje, że właściwe rozróżnienie między powyższymi karami dokonano się dopiero w XII wieku i zostało utrzymane w poprzednio obowiązującym Kodeksie z 1917 r. Nowy Kodeks, chociaż nie przewiduje już kary depozycji w prawie powszechnym, to jednak daje możliwość jej ustanowienia w prawie partykularnym, co wynika z postanowień kan. 1312 §2 i kan. 1336 §1. Prawodawca w dalszym ciągu utrzymał dla duchownych najsurowszą karę, jaką jest degradacja, którą obecnie określa wyrażeniem: wydalenie ze stanu duchownego (*dimissio e statu clericali*). Wzorem Kodeksu z 1917 r. nowy Kodeks przyjmuje zasadę, że kara ta może być wymierzona tylko w wypadkach wyraźnie przewidzianych przez prawo. Z kolei odrzucił dotychczas obowiązujący podział degradacji na: werbalną, czyli edyktalną, i realną.

Poczynione w Kodeksie z 1983 r. zmiany prawa karnego w zakresie wspomnianych wyżej sankcji karnych nie tylko że nie dezaktualizują opracowań ks. prof. Myrchy, ale wskazują na konieczność studiowania Jego dzieł w celu zrozumienia nowego prawa karnego.

#### 4. Uwagi pod adresem „*de lege ferenda*”

W swojej działalności naukowej ks. prof. Myrcha poświęcił wiele miejsca kwestiom *de lege ferenda* kościelnego prawa karnego. Jego uwagi w tej materii dotyczą zarówno zagadnień natury ogólnej, jak też problemów bardziej szczegółowych, wiążących się z tą dziedziną prawa kanonicznego. Z punktu widzenia Kodeksu z 1983 r. można powiedzieć, że wiele postulatów Ks. Profesora zgłaszanych pod adresem nowego Kodeksu znalazło odzwierciedlenie i realizację w poszczególnych ustawach nowego prawa karnego. Pewne jednak wnioski *de lege ferenda* są w dalszym ciągu kwestią otwartą i stanowią problem dyskusyjny dla kanonistów.

A oto niektóre postulaty i uwagi ks. prof. Myrchy zrealizowane w postanowieniach Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.:

1<sup>o</sup> Nowy Kodeks winien uwzględniać charakter wspólnoty kościelnej, a zwłaszcza jedność i powszechność Kościoła oraz zasadę pluralizmu, szczególnie gdy chodzi o Kościoły partykularne<sup>29</sup>. Postulat ten, rzecz można, że został zrealizowany w całej rozciągłości. Zasady zawarte w księdze VI KPK/1983 odnoszą się do ca-

<sup>29</sup> *De lege ferenda...*, s. 16.

łego Kościoła powszechnego i przez wszystkich winny być respektowane. Prawodawca wskazał też na szereg możliwości uwzględnienia w ustawodawstwie partykularnym specyfiki lokalnej, a mianowicie: 1) możliwość ustanawiania w prawie partykularnym nowych ustaw karnych (kan. 1315 §1), 2) uprawnienie do ustanawiania kar ekspiacyjnych nie przewidzianych w Kodeksie (kan. 1312 §2), 3) prawo do określenia okoliczności wyjmujących, łagodzących lub obciążających poczytalność prawno-kryminalną poza wypadkami obowiązującymi w prawie powszechnym (kan. 1327), 4) możliwość zaostrzania sankcji karnej za konkretne przestępstwa prawa powszechnego lub ustanawiania kar określonych w miejsce kar nieokreślonych oraz kar obligatoryjnych zamiast kar fakultatywnych (kan. 1315 §3).

Niektóre przepisy świadczą o tym, że prawo partykularne nie może wychodzić poza pewne ramy zasad prawa powszechnego. Widać w tym obawę prawodawcy, aby przypadkiem prawo partykularne nie stało się zbyt surowe, a ściślej — aby było zgodne z duchem i zasadami prawa powszechnego (por. kan. 1317—1319).

2° Prawo karne winno utrzymać zasadę, że grzech jest istotnym elementem przestępstwa<sup>30</sup>. Kodeks z 1983 r., chociaż zachował dwa źródła poczytalności, ale nie powiązał jej bezpośrednio z grzechem, jak kan. 2195 §1 KPK/1917 (*imputabilitas moralis*). Nie znaczy to jednak, że problem powyższy został całkowicie pominięty. Nowe prawo kładzie większy akcent na stronę przedmiotową przestępstwa, tj. na szkodę społeczną, zaś aspekt wewnętrzny przestępstwa podkreślają elementy winy prawnej (*dolus vel culpa*), która z teologicznego punktu widzenia jest grzechem ciężkim. Za takim wnioskiem przemawiają także ustawy kan. 1399 i kan. 1401 n. 2.

3° Podstawą władzy karania w Kościele jest nie tylko zewnętrzne i ciężko zawinione naruszenie ustawy karnej, ale także przekroczenie normy prawa niekościelnego, o ile w czynie tym można dopatrzeć się grzechu ciężkiego. Innymi słowy, Kościół jest kompetentny do rozstrzygania spraw ze względu na grzech — *ratione peccati* — gdy zachodzi przekroczenie ustaw kościelnych lub innych przepisów prawa (np. prawa państwowego)<sup>31</sup>. Zasada

<sup>30</sup> Zob. *Problem przestępstw nieumyślnych*, Ogólnopolskie i wydziałowe sympozja kanoniczne na ATK, opr. M. Pastuszko, *Prawo Kanoniczne* 18 (1975) nr 3—4, s. 316—317; *Grzech w projektowanym prawie karnym Kościoła*, Ogólnopolskie sympozjum kanonistów zorganizowane przez Sekcję Kanonistów przy Komisji Episkopatu Polski d/s Nauki Katolickiej (2 III 1981), opr. M. Rola, *Prawo Kanoniczne* 25 (1982) nr 3—4, s. 300—301.

<sup>31</sup> *Pojęcie przestępstwa w świetle prawa kanonicznego*, Ogólnopolskie i wydziałowe sympozja kanonistyczne na A.T.K. w roku 1972—1973, opr. M. Pastuszko, *Prawo Kanoniczne* 17 (1974) nr 3—4, s. 263—265.

ta, w wyraźny sposób podana przez pap. Innocentego III<sup>32</sup>, została utrzymana w kan. 1401, 2° KPK/1983.

4° W nowym prawie powinna być uchylona zasada karnej odpowiedzialności zbiorowej osób prawnych z respektowaniem jedynie reguł odpowiedzialności indywidualnej<sup>33</sup>. Odpowiedzialność zaś osób prawnych należy ograniczyć do odpowiedzialności cywilnej np. w postaci grzywny.

W postanowieniach nowego prawa postulat powyższy został zrealizowany w tym sensie, że KPK/1983 nie przewiduje już karnej odpowiedzialności osób prawnych, czyli odpowiedzialności zbiorowej, jaka istniała jeszcze w Kodeksie z 1917 roku. Dowodzi tego:

1) ograniczenie podmiotu przestępstwa tylko do osób fizycznych, 2) uchylenie kary infamii prawnej, 3) zniesienie interdaktu generalnego osobistego i miejscowego, a utrzymanie tylko interdaktu szczegółowego, 4) odrzucenie możliwości wymiaru kary suspensy na osobę prawną.

4° *Suspensa ex informata conscientia* jako nadzwyczajny środek karania również powinna być usunięta z przyszłego Kodeksu<sup>34</sup>. Stanowisko swoje Autor argumentuje koniecznością dostosowania prawa karnego do wymogów czasu oraz ogólnymi zasadami karania. Tego rodzaju suspensa — Jego zdaniem — narusza wymogi sprawiedliwości, albowiem do wymiaru kary konieczne jest udowodnienie przestępstwa. Ponadto w Kościele istnieje szeroka możliwość karania w sposób, który równie dobrze zapewni utrzymanie porządku publicznego (społecznego). Z kolei zniesienie takiego wymiaru suspensy wydaje się korzystne dla władzy kościelnej przez fakt rozgraniczenia funkcji oskarżyciela i sędziego, a więc uniknięcia jednostronnej roli władzy kościelnej, jaka zachodzi przy wymiarze suspensy *ex informata conscientia*. Wreszcie za usunięciem tego wymiaru kary przemawiają względy humanitaryzmu, jakie winny cechować proces karno-administracyjny, oraz racje natury historycznej. Wniosek powyższy zawierały również uwagi przesyłane do Rzymu w związku z Soborem Watykańskim II.

6° Prawodawca w nowym kodeksie powinien utrzymać zasadę, iż poczytalność przestępstwa *ex culpa* jest równorzędna z poczytalnością *ex dolo*, jak to ujmował KPK/1917 w kan. 2199<sup>35</sup>. Tę samą regułę wyraża KPK/1983 w kan. 1321 §1, który brzmi: „Nie można nikogo karać, jeśli popełnione przez niego zewnętrzne na-

<sup>32</sup> X, 2, 1, 13.

<sup>33</sup> *Ogólnopolskie sympozja kanonistyczne na ATK* (10 V 1971), opr. F. Pasternak, *Prawo Kanoniczne* 15 (1972) nr 3—4, s. 316—317.

<sup>34</sup> *Suspensa*, *Prawo Kanoniczne* 12 (1969) nr 1—2, s. 248—254.

<sup>35</sup> *De lege ferenda in iure poenali canonico...*, s. 22—27.

ruszenie ustawy lub nakazu nie jest ciężko poczytalne na skutek winy umyślnej lub nieumyślnej”.

7° Nowy kodeks nie powinien wprowadzać na wzór innych ustawodawstw zamiaru ewentualnego (*dolus eventualis*) jako równorzędnego z zamiarem bezpośrednim (*dolus directus*) stanowiącym postać winy umyślnej. Zdaniem ks. prof. Myrchy zarówno teoria woli, „zgody” oraz świadomości nie dają pełnego uzasadnienia konieczności wprowadzenia do ustawodawstwa kościelnego dwojakiej postaci zamiaru<sup>36</sup>. KPK/1983 wzorem KPK/1917 ograniczył się do jednej postaci zamiaru, tj. zamiaru bezpośredniego, co jasno wynika z postanowienia kan. 1321 §2.

8° Nowe prawo winno zawierać prostsze zasady zwalniania z kar. W tej materii Ks. Profesor zdecydowanie opowiadał się za zniesieniem rezerwacji biskupich i papieskich (z utrzymaniem jednej rezerwacji poczynionej przez Stolicę Apostolską), czyli za sugestią wysuniętą przez Komisję Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego<sup>37</sup>.

Pomimo tego że nowe prawo zniosło obowiązujące dotychczas zastrzeżenia kar — z wyjątkiem zastrzeżenia uczynionego przez Stolicę Apostolską — i przesunęło zagadnienie zwalniania z kar bardziej ku zakresowi zewnętrznemu, to jednak zachodzą pewne komplikacje w związku ze zwalnianiem z cenzur (ekskomuniki i interdyku) w zakresie wewnętrznym, czyli sakramentalnym. Dotyczy to pominiętego przez prawodawcę problemu zwalniania z kary cenzury za przestępstwa tajne, gdy sprawca znajduje się w nadzwyczajnym wypadku, czyli w niemożności moralnej odniesienia się do przełożonego zakresu zewnętrznego. Według kan. 2254 §3 KPK/1917 spowiednik mógł w tej sytuacji udzielić absolucji i nałożyć mandaty bez obowiązku odniesienia się penitenta do przełożonego. W świetle postanowień KPK/1983 zagadnienie to pozostawione zostało do rozstrzygnięcia na drodze interpretacji przepisów prawa karnego.

A oto postulaty ks. prof. Myrchy *de lege ferenda*, które nie uwzględniono w nowym Kodeksie:

1° W przyszłym kodeksie prawo karne powinno być ograniczone do zakresu zewnętrznego<sup>38</sup>. Na tym samym stanowisku stanęła także Komisja Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, czego wyrazem stał się projekt prawa karnego z 1973 roku. Pogląd ten

<sup>36</sup> *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym*, Prawo Kanoniczne 17 (1974) nr 3—4, s. 204—205; *De lege ferenda in iure poenali canonico...*, s. 58.

<sup>37</sup> *Ogólnopolskie sympozja kanonistyczne na ATK* (10 V 1971), opr. F. Pasternak, s. 316.

<sup>38</sup> Tamże, s. 315; *De lege ferenda in iure poenali canonico...*, s. 17.

podzielało również wielu kanonistów, m. in. P. Ciprotti<sup>39</sup> i A. Scheuermann<sup>40</sup>. Jednakże KPK/1983 wyraża w tej materii poglądy dawnego prawa kanonicznego i w dalszym ciągu utrzymuje stanowisko wyrażające pomieszanie, a ściślej mówiąc, powiązanie zakresu wewnętrznego z forum zewnętrznym. Problem zaś, czy prawo karne w Kościele winno być ograniczone tylko do zakresu zewnętrznego — jak przyjmują to ustawodawstwa państwowe — jest nadal zagadnieniem otwartym i dyskusyjnym.

2° Uzasadnione jest utrzymanie w przyszłym prawie odpowiedzialności karnej za winę nieumyślną na równi z zasadą odpowiedzialności za winę umyślną<sup>41</sup>. Oczywiście że odpowiedzialność za winę nieumyślną zawsze byłaby mniejsza niż za winę umyślną. Stanowisko takie jest całkowicie zgodne z duchem Kościoła oraz ma swoje uzasadnienie w warunkach współczesnej cywilizacji.

3° Nowe prawo nie powinno zawierać domniemania, że jeśli ktoś naruszył ustawę karną, to zakłada się, iż działał w sposób poczytalny. Również przyszłe prawo karne nie powinno zawierać presumpcji *dolus*, jak to wyrażał kan. 2200 § 2 Kodeksu z 1917 roku<sup>42</sup>.

Kodeks z 1983 r. poszedł jednak po linii wytkniętej przez schemat nowego prawa karnego z 1973 r. i wprowadził domniemanie poczytalności, czego dowodem jest kan. 1321 §3. Kodeks z 1983 r. w kan. 1321 §3 przyjął zasadę, że za poczytalnością sprawcy przemawia fakt zewnętrznego naruszenia ustawy karnej. Konsekwencją domniemania poczytalności jest presumpcja, że sprawca popełnił czyn przestępczy działając w sposób zawiniony w postaci winy umyślnej lub winy nieumyślnej (por. kan. 1321 §1). Stawia to sprawcę w trudniejszym położeniu niż przy domniemaniu winy umyślnej, jak to wyrażał Kodeks z 1917 r. w kan. 2200 §2, albowiem poszerza zakres domniemania o winę nieumyślną.

Nowe prawo nadal utrzymuje zasadę, którą wyraża obecnie kan. 1526 §1: *Onus probandi incumbit ei qui asserit*. Toteż w wypadku przestępstwa, które można popełnić albo z winą umyślną, albo nieumyślną, obowiązek ustalenia konkretnej winy spada na sędziego, na oskarżonego zaś — wykazania braku poczytalności. Wyjaśnić należy, że obecnie w kan. 1321 § 2 prawodawca przyjął zasadę, iż odpowiedzialności karnej podlegają z reguły przestępstwa popełnione *cum dolo*, a tylko wyjątkowo dokonane *cum culpa*, gdy karalność przestępstw nieumyślnych wyraźnie została zaznaczona w ustawie.

<sup>39</sup> *Animadversiones ad Schema „De iure poenali canonico”*, Prawo Kanoniczne 19 (1976) nr 1—2, s. 6.

<sup>40</sup> *Das Schema 1973 für das kommende kirchliche Strafrecht*, Archiv für katholisches Kirchenrecht 143 (1974), s. 5.

<sup>41</sup> *De lege ferenda in iure poenali canonico...*, s. 22—24.

<sup>42</sup> Tamże, s. 29.

Zdaniem Ciprotti'ego<sup>43</sup>, ponieważ zasadniczo przestępstwo można popełnić z winą umyślną, a domniemanie dotyczy jedynie poczytalności (nie zaś umyślności), dlatego takie domniemanie jest niewystarczające do skazania sprawcy za winę umyślną. Winę umyślną — jak twierdzi Scheuermann<sup>44</sup> — należy wówczas oskarżonemu udowodnić. Prowadzi to do wniosku, że sytuacja sprawcy przy ustawowym założeniu jego poczytalności jest łagodniejsza niż przy domniemaniu winy umyślnej, jak to miało miejsce w poprzednim Kodeksie.

Z pewnością zamiarem kodyfikatorów nowego prawa było złagodzenie w tej materii kanonicznego prawa karnego. Jednakże rozwiązanie wyrażone w kan. 1321 §3 KPK/1983 nie jest jeszcze optymalne, albowiem z punktu widzenia zasad chrześcijańskich i humanitaryzmu współczesnego prawa karnego, powinno być usunięte z ustawodawstwa kościelnego zarówno domniemanie winy umyślnej, jak też domniemanie poczytalności.

Oprócz wyżej przytoczonych wniosków, ks. prof. Myrcha postulował szereg innych zmian, jakie — Jego zdaniem — winny znaleźć się w nowym prawie karnym. Zagadnieniom tym poświęcił obszerny artykuł<sup>45</sup>, w którym — uwzględniając specyfikę kościelnego prawa karnego — wskazywał na możliwości wykorzystania w prawie kościelnym osiągnięć współczesnej myśli prawnej i rozwiązań innych ustawodawstw karnych. Postulaty te wyróżniają Ks. Profesora spośród wielu kanonistów poruszających problematykę dotyczącą kształtu przyszłego prawa karnego. Na ogół kanoniści zajmowali się takimi zagadnieniami, jak np.: potrzeba prawa karnego w Kościele, przystosowanie prawa karnego do nauki Soboru Watykańskiego II, charakter prawa karnego w Kościele, cele kary kościelnej, zasada legalizmu w karnym prawie kanonicznym itp. Natomiast naukowa działalność ks. prof. Myrchy dotycząca reformy prawa karnego stanowi nie tyle przeciwagę pozostałych opracowań w tym zakresie, co raczej uzupełnienie wszechstronnych badań kanonistów nad reformą kościelnego prawa karnego.

#### IV. Zakończenie

W powyższej analizie działalności naukowej ks. prof. Myrchy omówiłem zaledwie ważniejsze aspekty niektórych tylko prac z zakresu prawa karnego, nie wyczerpujące całkowicie bogatej i wnikliwej twórczości Autora. Dorobek naukowy Ks. Profesora jest ogromnym wkładem w kanonistykę światową oraz zajmuje wy-

<sup>43</sup> Dz. cyt., s. 8.

<sup>44</sup> Dz. cyt., s. 12.

<sup>45</sup> *De lege ferenda in iure poenali canonico animadversiones.*

jątkową pozycję w kanonistyce polskiej. Zawiera przede wszystkim pogłębione spojrzenie na struktury i instytucje prawa karnego — zarówno w aspekcie historycznym, jak i w stosunku do prawa obowiązującego wg Kodeksu z 1917 roku.

Do nauki światowej ks. prof. Myrchy wnosi m. in. dwa doskonałe dzieła: *Prawo karne* i *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym*, które nadają Mu rangę jednego z najznakomitszych znawców kościelnego prawa karnego. W kwestiach *de lege ferenda* prawa karnego przedłożył szereg nowych rozwiązań. Wiele z nich zostało uwzględnionych w Kodeksie z 1983 r., propozycje zaś, które nie doczekały się ustawowej realizacji z pewnością będą odżywały w postaci dyskusyjnych problemów jako zagadnienia otwarte dla dalszej ewolucji kościelnego prawa karnego. W tym miejscu w szczególny sposób należy podkreślić znaczenie artykułu ks. Myrchy pt. *De lege ferenda in iure poenali canonico animadversiones*, gdyż stanowi on wyjątkową pozycję w bibliografii zagadnień związanych z reformą kościelnego prawa karnego, która ukazała się w latach 1959—1982.

Działalność naukowa ks. prof. M. Myrchy, Jego ożywiona praca pisarska i wydawnicza, a także dydaktyczna, podejmowana na wyższych uczelniach katolickich w Polsce są wyrazem zaangażowania uczonego w rozwój uprawianej dyscypliny naukowej. Należy zatem życzyć Ks. Profesorowi dobrego zdrowia oraz długich lat życia, by w pełni zrealizował zamierzone plany publikując wiele nowych dzieł i uzupełniając nadal piękną kartę w dziejach polskiej kanonistyki.

#### **El aporte del padre prof. Morin Myrcha al derecho penal canónico**

El artículo está dedicado al padre prof. Marian Myrcha con motivo del 50 Aniversario de su labor científica. El autor caracteriza sus logros científicos en el campo del derecho penal canónico. En esta materia el Prof. Myrcha alcanzó excelentes resultados que lo sitúan entre los más eminentes conocedores de la derecho penal.

Después de analizar los temas de su labor el autor subraya los métodos de trabajo científico del Prof. Myrcha, en especial el método histórico y el método comparativo.

Analizando los problemas principales de las obras del Profesor se llama la atención sobre su contribución al desarrollo del derecho penal en cuestiones como: el problema de la culpa, el problema del castigo, así como „de lege ferenda” del derecho penal eclesiástico.

El Prof. M. Myrcha aporta a la ciencia mundial obras magníficas (en especial: *Prawo karne. Komentarz de piątej księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego*, T. 1, Kara, cz. I, *Przepisy ogólne*, Warszawa 1960, ss. 1031), que le hacen merecer el rango de uno de los conocedores más eminentes del derecho canónico penal. En la materia „de lege ferenda” del derecho penal presentó muchas nuevas soluciones. Varias de ellas fueron incluidas en el Código de Derecho Canónico del 1983. Las proposiciones que no fueron aceptadas siguen constituyendo un problema de discusión para los especialistas en la ley canónica.